Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 gr.

№ 19. Częstochowa, Niedziela 3 czerwca 1928 r. Rok I.

Głos Czasu

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
II Aleja 32, — telefon 120.
Konto czekowe P.K.O.
№ 65056.

TYGODNIK ILUSTROWANY
poświęcony życiu, kulturze i potrzebom miast i wsi.

Prenumerata:
W Polsce: miesięcznie 1.—zł
kwartalnie 2.80 „
półrocznie 5.— „
w Ameryce: kwartalnie 1 dolar
we Francji: „ 20 frank.
w Niemczech: „ 2 marki

Organ Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego

Przed polskim lotem transatlantyckim.

Dwaj lotnicy polscy: mjr. Idzikowski i mjr. Kubala dokonują od kilku tygodni we Francji lotów próbnych, stanowiących przygotowanie do wielkiego lotu poprzez Ocean. Ostatni 30 godzinny lot próbny, z maksymalnem obciążeniem 4.500 kg. benzyny, jaki odbyli przed kilku dniami dowiódł sprawności samolotu. Aparat „Amiot", którym polecą smiali piloci, może przebyć 8.000 km. bez napełniania rezerwoarów benzynowych.

Lotnicy chcą wyruszyć z Paryża w kierunku brzegów hiszpańskich i przebyć Ocean znacznie więcej na południe, aniżeli Lindbergh i jego następcy. Droga ta jest coprawda nieco dłuższa, aniżeli obierana dotychczas w kierunku Kanady, jednak pozwala spodziewać się lepszych warunków atmosferycznych. Odlot nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

Oczy całego świata, nietylko całej Polski skierowane są na naszych znakomitych pilotów, podejmujących lot z Paryża do N. Jorku, dotychczas przez nikogo nie dokonany.

Podajemy obok fotografje obu przyszłych bohaterów przestworzy. Na prawo u góry mjr. Idzikowski, na lewo mjr. Kubala. Pierwszy z nich, warszawiak, ur. w r. 1891, dokonał już dwukrotnie lotu Warszawa—Paryż (via Włochy). Drugi, Małopolanin, ur. w r. 1893, latał jako lotnik w wojsku austrjackiem od 1916-1918 r. Obaj są nietylko śmiałymi żołnierzami-lotnikami, ale i pierwszorzędnie fachowo przygotowanymi specjalistami, którzy dokładnie zdają sobie sprawę z wagi swej decyzji oraz z sumiennością przygotowali każdy szczegół lotu i maszyny.





TREŚĆ NUMERU:

Druga podróż na Lofoty.

(Patrz № 13 „Głosu Czasu").

W ciche, słoneczne, letnie popołudnie wiózł nas mały stateczek pasażerski z jednego najbardziej wysuniętych na północ portów handlowych Norwegji, Narwiku, ku Svolwaer, centralnemu punktowi Lofotów, skąd płynąc wzdłuż archipelagu, dotrzeć mieliśmy do najbardziej odległych jego krańców ku północy i południowi.



Łodzie rybackie między wyspami lofockiemi

Wieczór zapadał powoli, a zdaleka i skośnie padające promienie słońca rozszczepiały się w atmosferze, nasyconej parą wodną, dając tysiączną gamę barw i odcieni. Góry z niedalekiej jeszcze Laponji, płaskie i kopulaste, tu owiane mokrym podmuchem morza, przemieniły się nagle na ostre, skaliste, o fantastycznych kształtach złomy, dumnie i śmiało wyrastające z lustrzanej tafli fjordu, u stóp swych spowite w gęsty płaszcz szmaragdowej zieleni, wspinającej się coraz rzadszą koronką po stromych nieraz zupełnie zboczach w górę, u samego zaś dołu objęte równym, jakby uciętym pasem rdzawo-brunatnych glonów, które żyjąc w strefie płytkiego morza, wyłaniają się w czasie odpływu ponad jego powierzchnię i lśnią z daleka rudą barwą, odcinającą się żywo od zieleni roślinności nadbrzeżnej i głębokiego lazuru cichej wody fjordu. W dali, na odległym horyzoncie widniała długa, mocno niebieska smuga, fantastycznie poszarpaną linją rysująca się na jasnem tle nieba—to cel naszej wyprawy, wyspy lofockie.

Zbudowane z granitu, gnejsu i łupków krystalicznych, należą do gór fałdowych systemu kaledońskiego, równowiekowych z górami północno-zachodniej Szkocji, Hebrydów oraz z częścią nadbrzeżnych gór środkowej Norwegji.

W czasie epoki lodowej, z wyjątkiem najbardziej na południe wysuniętego archipelagu Röst, objęte były wielkim płatem lodowca, który, potężny i druzgocący, przewalił się przez północne krainy kuli ziemskiej. Jednak ponad niezmierzone pola lodu wznosiły się ku niebu szczyty najwyższych gór i pozwalały się smagać wichrom i burzom, które, stąpając po nich przez wiele lat, kreśliły na ich czole przeżyte dzieje. Tę historję, przez wieki znaczoną, czytać dziś z nich może baczne oko wędrowca.

Na prośby nasze uprzejmy kapitan skierował swój piękny okręt do jednego z małych fjordów. (Norweg pełen jest uprzejmości dla turystów, których ogromna fala przesuwa się rok rocznie przez piękną jego ojczyznę i stanowi niemałe źródło dochodu dla ubogiego zresztą kraju). Był to słynny Troldfjord, ciągnący się w kierunku zachodnim od wąskiej cieśniny Raftsund, którędy idzie droga wodna między dwiema prawie stromemi ścianami skalnemi. Wewnątrz fjordu zatoczka rozszerzała się nieco, tworząc jakby małe jeziorko, otoczone tysiącmetrowemi skałami, pokrytemi w dole tak pięknie zielenią, jaką tylko w krainie niezachodzącego o tej porze słońca widzieć można. Woda fjordu cicha, cudownie błękitna, nigdzie ani śladu człowieka. A pod powierzchnią tej spokojnej toni, rzadko pewno niepokojowe uderzeniami wioseł, kołysały swe przeźroczyste ciała królewny morza, meduzy, w ilości tak niezmiernej, że niewiadomo było, czy woda jest z opalu, przesiąkniętego lazurem, czy z lazuru, pieszczącego w tysiącznych swych ramionach mieniące się tęczowo opale.

O ile ze strony północno zachodniej bezlitosne wiatry, wiejące od morza, niszczą wszelką roślinność drzewną, któraby się tam usadowić chciała, to po stronie południowo-wschodniej, pod zbawczą osłoną wysokich gór, rozwija się wspaniale brzoza (Betula tortuosa) i wspina się na strome nieraz zbocza na kilkaset metrów w górę, kryjąc w swym cieniu całą rzeszę krzewinek i roślin zielnych.

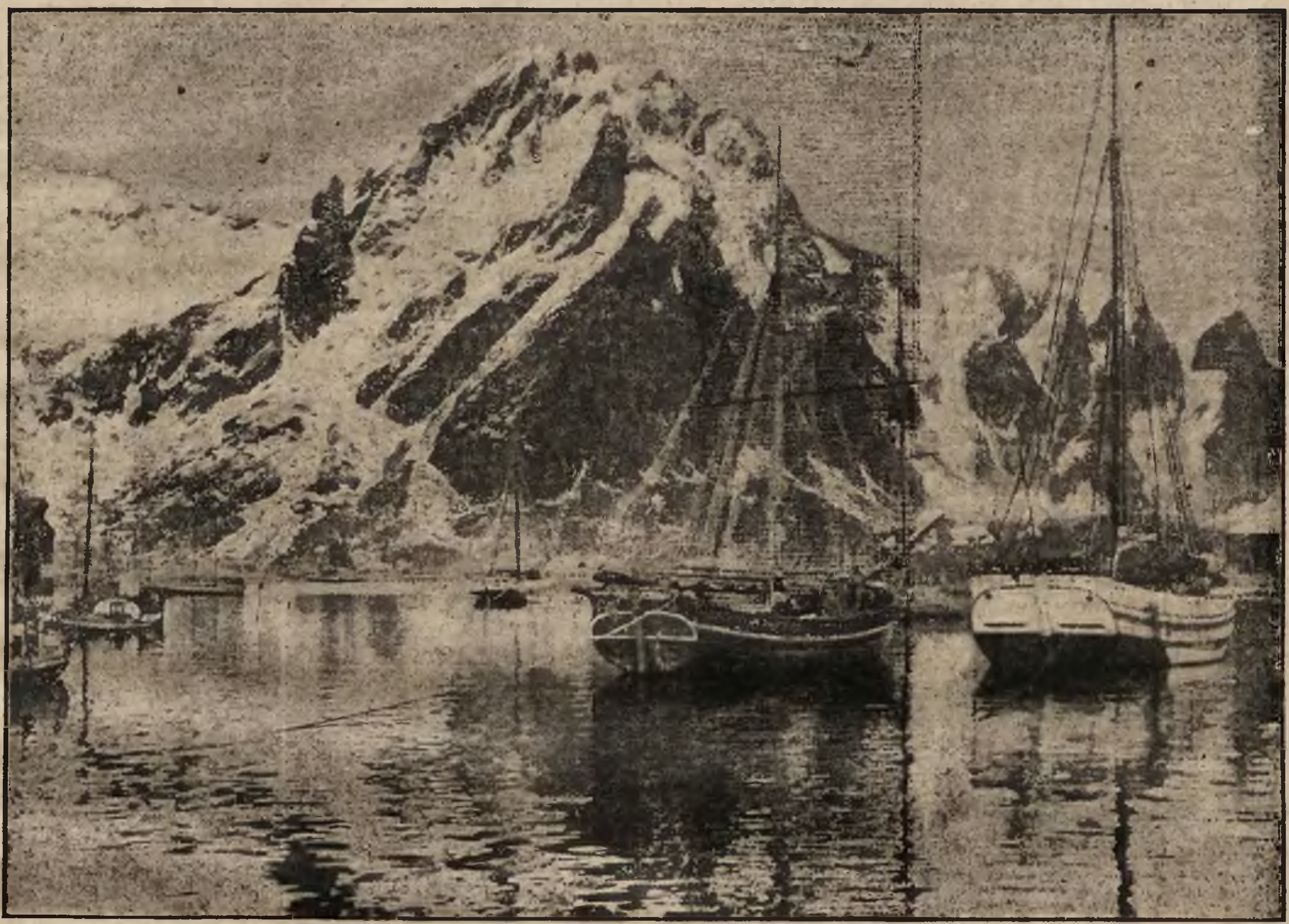
Brzoza jest jedynem drzewem północnych cyplów Europy, o ile drzewem można nazwać tę rozgałęzioną, o fantastycznie powyginanych konarach roślinę, często położącą się po ziemi, jak nasza kosówka. Bo też brzoza ta odgrywa na północy tę samą rolę, co kosodrzewina na stokach naszych gór. A ponad brzozą już tylko wielkie obszary, zarosłe karłowatemi krzewinkami. Szczyty gór i zimne krainy dalekiej północy, to już wyłącznie królestwo wielkiej rzeszy porostów, które, wygrzebywane z pod śniegu, stanowią jedynie zimowe pożywienie reniferów.

Brzoza północna nie daje drzewa odpowiedniego do budowli, jest jednak użytkowana przez człowieka z tą skwapliwością, z jaką odnosić się musi do niej mieszkaniec kraju, tak skąpo uposażonego przez przyrodę żywą. A więc drewno jej służy na opał,



Vesterale. Charakterystyczne wyspy z wybitnemi śladami erozji lodowcowej.

gałęzie, wraz z liśćmi suszone, przechowywane są jako zimowe pożywienie dla licznie tam hodowanych kóz, a umiejętnie zdejmowana kora służy jako podkład pod darń na dachy domów rybackich. Domki te, o cienkich ścianach i dachach prawie płaskich, porośniętych gęstą czupryną ziół i traw, wyglądają bardzo charakterystyczne i swoiście.



Widok z portu w Svolvaer w zimie.

Najważniejszym jednak urokiem Lofotów są przedziwne efekty świetlne, które stwarza niezachodzące prawie w letniej porze słońce. Czy składa się na to duża odległość od słońca, którego kula toczy się noc całą ponad horyzontem, ginąc od czasu do czasu poza szczytami gór i znowu wyłaniając swą wielką, pomarańczową tarczę, czy wielka ilość pary wodnej, nasycającej ciepłe stosunkowo powietrze, czy też fantastyczna i dzika rzeźba gór, które zależnie od ustawienia względem słońca zmieniają swe kolory od ciemnego granatu do gorących tonów roztopionej miedzi, dość, że tak przedziwnie wykwintnej i bogatej tonacji barw, jaką widzieliśmy tam, na dalekiej północy, między 68° i 69° szerokości geograficznej, nie danem nam było jeszcze nigdy oglądać.

Dobijamy wreszcie do maleńkiej mieściny Andenes, którą czytelnicy znają już z opisu poprzedniej podróży. (Patrz Nr. 13 „Głosu Czasu"). Ograwszy nieco zziębnięte członki w gościnnym domu miejscowego lekarza i pokrzepiwszy siły, wspinamy się pod przewodnictwem starego latarnika, dzielnego towarzysza wypraw Nansena, na szczyt wyniosłej latarni morskiej. Z małego ganeczka, okrążającego latarnię, można objąć daleki horyzont. Z jednej strony ogromny płat wyspy, poza miasteczkiem i kilku osadami rybackiemi, pustej i bezludnej, a z drugiej groźnie huczący Ocean Lodowaty, toczący na swych spiętrzonych falach wały białej piany. Na dalekim horyzoncie siną ścianą odcinają się nadbrzeżne wyspy Norwegji. W małym porcie liczne stateczki rybackie, śliczne i zgrabne łodzie z wyniosłemi masztami, udekorowanemi barwnemi flagami. Dziś każdy z tych stateczków zaopatrzony jest już w motor naftowy, co ułatwia żeglugę i zwiększa bezpieczeństwo rybaków.

Latarnik nasz opowiada z dumą o czynach towarzystwa ratunkowego, które czuwa nad bezpieczeństwem rybaków i wielu zbłąkanym w czasie nawałnicy lub wyzutym już z sił w walce ze strasznym żywiołem uratowało życie. On sam niejednokrotnie brał udział w tych wyprawach, wyrywając śmierci zagrożonych braci.

Janina Szaferowa.

(Dokończenie nastąpi).



Wyspa Varöy. Krajobraz płytowy bez śladów zlodowacenia.

WIADOMOŚCI Z TYGODNIA.

Wyrok w procesie Hromady.

Prowodyrzy skazani na 12 lat więzienia, inni na 8 – 3 lat.

W ub. tygodniu Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie członków Hromady biało-ruskiej. B. posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła skazani zostali za zorganizowanie spisku p. n. „Białorusko-włościańska Hromada" na 12 lat ciężkiego więzienia, sekretarz centralnego sekretarjatu Hromady Okińczyc na 8 lat ciężkiego więzienia, inni członkowie na 6, 5, 4 i 3 lata ciężkiego więzienia. Ogółem skazano 37 osób.

Pozostali, w liczbie 19, m. in. b. dyrektor gimnazjum białoruskiego Ostrowski, zostali uniewinnieni. Koszta sądowe mają ponieść solidarnie skazani.

Wilno stolicą... Litwy.

Prez. Smetona zatwierdził ostatecznie nową konstytucję litewską, wedle której stolicą Litwy jest... Wilno. Stolica ta może być przeniesiona do innego miasta tylko czasowo, na podstawie specjalnej ustawy.

Jak widać z tego, sympatycznym sąsiadom naszym nie brak humorystycznej pomysłowości.

Gospodarka miejska w Warszawie mocno szwankuje.

W magistracie warszawskim wykryto nadużycia w Inspekcji handlowej, dokonywane przy poborach opłat handlowych na rzecz miasta. Trwały one już od kilku miesięcy.

Strat poniesionych przez miasto nie można na razie ustalić, w każdym razie sięgają one poważnych sum. Dotychczas zawieszono w czynnościach 4 pracowników Inspekcji, m. in. nadzorcę handlowego Miłosza, który na wieść o wykryciu nadużyć zbiegł.

Należy zaznaczyć, że niedawno wykryto takież nadużycia w miejskiem przedsiębierstwie wodociągów i kanalizacji, sięgające olbrzymich sum.

Odroczenie rokowań polsko-litewskich.

W Warszawie zakończyła obrady polsko-litewska komisja ekonomiczna, komunikacyjna i tranzytowa, zwołana na konferencji w Królewcu. Ponieważ nie można było osiągnąć porozumienia na podstawie zgłoszonych dotąd przez obie strony propozycyj, wyznaczono następne posiedzenie komisji na dzień 28 czerwca. Delegacja litewska wyjechała tymczasem do Kowna.

Głównym powodem trudności dojścia do porozumienia były wysuwane przez Litwinów argumenty natury politycznej.

Sejm odrzucił projekty podatków,

przeznaczonych na podwyżkę pensyj urzędniczych.

W ub. tyg. (w środę) Sejm rozważał rządowe projekty ustaw podatkowych, których celem było umożliwienie poprawy bytu urzędników. Stronnictwa chłopskie, PPS. i mniejszości słowiańskie wypowiedziały się przeciwko projektom, wskazując raczej na konieczność zmniejszenia liczby urzędników, aniżeli podwyższenia im uposażeń. Po dłuższej dyskusji poseł Smoła (Wyzw.) postawił wniosek o odrzucenie projektu ustawy o podatku budynkowym, który przeszedł 191 gł. przeciw 149. — Tak samo odrzucono projekt rządowy podatku gruntowego. Uchwała ta jest ciosem dla urzędników.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd zamierza wypłacać dodatek do pensyj urzędniczych w miarę wzrostu dochodów. Referent komisji budżetowej prof. Krzyżanowski zaznaczył, że prawdopodobnie do końca roku bieżącego będzie można wypłacać przewidziany 15 proc. dodatek dla urzędników, bez naruszenia równowagi budżetu.

Polsko-litewska umowa o ruchu granicznym.

Na posiedzeniu obradującej w Berlinie pod przewodnictwem posła litewskiego p. Sidzikauskasa polsko litewskiej komisji mieszanej osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do t. zw. lokalnego ruchu granicznego. Tekst umowy został tegoż dnia parafowany przez p. Sidzikauskasa i naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych w ministerjum spraw zagran. p. Tarnowskiego. Na tem zakończone zostały prace komisji berlińskiej, która zbierze się ponownie w ostatnich dniach czerwca.

Należy zaznaczyć, że parafowana umowa oparta jest na projekcie litewskim, co świadczy najlepiej o ustępliwości delegacji polskiej.

Długotrwały strajk w Borysławiu.

W kopalni wosku ziemnego w Borysławiu trwa już od kilku tygodni strajk robotników. Komitet strajkowy, będący dotychczas pod wpływem PPS., opanowali ostatnio komuniści, którzy nie dopuszczają do likwidacji strajku, chociażby na dogodnych dla robotników warunkach, dostarczając strajkującym z nieznanych źródeł zapomóg.

Kopalni grozi niebezpieczeństwo zatopienia.

ARESZTOWANIE KOMUNISTOW W BERLINIE.

Berlińska policja polityczna aresztowała grupę komunistów polskich, pomiędzy którymi znajdował się poseł na Sejm Sochacki. Został on wydany władzom polskim, lecz udało mu się zbiec do Gdańska. Aresztowani planowali m. in. zamach na poselstwo polskie w Berlinie.

Kronika telegraficzna.

Z różnych stron kraju donoszą o burzach gradowych i wylewach rzek.

Premjer egipski zamierza udać się do Angli, celem nawiązania nowych rokowań w sprawie układu angielsko-egipskiego.

Dn. 24 czerwca odbędą się wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

W czasie kongresu komunistycznego w Berlinie doszło do krwawych awantur, w których kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Czang-Tso-Lin zdołał powstrzymać ofensywę armji południowej na Pekin.

Japoński min. oświaty podał się do dymisji. Przypuszczają możliwość ustąpienia całego gabinetu premjera Tanaki.

Jedynka opracowuje projekt nowej polityki kredytowej i państwowej.

Klub „jedynki", rozwijając swą zasadniczą myśl twórczej inicjatywy w kierunku rozbudowy i uzdrowienia życia państwowego, przystąpił do opracowania projektu nowej polityki kredytowej i podatkowej z jaknajszerszem uwzględnieniem potrzeb ludności.

Znajdujemy tu zarazem zaprzeczenie wszelkich złośliwych wersyj opozycyjnych stronnictw, przedstawiających B. B. W. R. jako bierne narzędzie Rządu, bez możności ujawnienia własnej twórczej inicjatywy.

Opracowanie bowiem brakujących lub wadliwych ustaw—czyż nie jest najbardziej realną pracą państwowotwórczą? I czy na tem właśnie polu nie można o wiele więcej zdziałać, współpracując z Rządem, aniżeli szukając wciąż tylko utrudnień i wystąpień opozycyjnych?

KRONIKA.

Nowi radni.

W ostatnich posiedzeniach Rady miejskiej brali udział dwaj nowi radni z P. P. S. pp. Cabała i Gieras. Weszli oni na miejsce pp. Kiermasa i Kałuży, którzy zrzekli się mandatów.

10-lecie Straży Ogniowej W Gnaszynie.

Dn. 20 maja odbyła się w Gnaszynie uroczystość 10-lecia miejscowej Straży Ogniowej, połączona z poświęceniem sztandaru i rekwizytów strażackich.

Po poświęceniu nastąpiła dekoracja żetonami za wysługę 10 lat strażaków: Wolniaka, Utraty Marcina i Antoniego i Ratusa, poczem odbyły się ćwiczenia konkursowe 10 okolicznych straży. Pierwszą nagrodę (150 zł.) zdobyła straż z Blachowni, drugą 100 zł. straż z Gnaszyna.

Trzy statuty opłat na rzecz miasta.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej przyjęto projekt statutu opłat kancelaryjnych na rzecz miasta. Opłaty takie pobierane były już poprzednio, nie był jedynie uregulowany sposób ich pobierania i wysokość. Obecnie, w związku z nową ustawą wekslową, zostały one uporządkowane. Przyjęty projekt nie zwiększa dotychczasowych opłat. Przeciwnie, niektóre zostały obniżone.

Pozatem przyjęto statuty opłat na budowę i utrzymanie dróg i na leczenie i utrzymanie biednych chorych w szpitalacų miejskich.

„Częstochowa — budowniczym przyszłości„.

W Warszawie otwarty zostanie wkrótce Dom Techników im. ś. p. Gabrjela Narutowicza. Do budowy jego przyczyniło się m. in. również nasze miasto i dlatego jeden z pokoi nosić będzie napis „Częstochowa —budowniczym przyszłości."

Miejski zakład badania żywności.

Na wzór istniejących już w innych większych miastach Polski zakładów, powstanie w krótkim czasie i w naszem mieście Miejski Zakład Badania Żywności, którego zadaniem będzie badanie próbek żywności, dostarczanych przez specjalnych kontrolerów ze sklepów spożywczych. W razie stwierdzenia nadużyć ze strony kupców Zakład kierować będzie sprawy do sądów pokoju.

Niezależnie od tego sami kupcy będą mogli posyłać próbki swoich towarów do Zakładu, celem poddania ich urzędowej analizie, oczywiście za pewną opłatą. Badanie takie będzie stanowiło pewną gwarancję zdrowotności danego artykułu spożywczego.

Jako znaczne korzyści zapewnia konsumentom Miejski zakład badania żywności świadczy chociażby fakt, że w Katowicach, gdzie zakład taki istnieje od niedawna, fałszowanie mleka, dotychczas bardzo rozpowszechnione, spadło do minimum.

Protest kupiectwa przeciw podatkowi obrotowemu.

Zjazd delegatów organizacyj gospodarczych woj. kieleckiego.

W niedzielę w sali Straży Ogniowej odbył się liczny Zjazd delegatów organizacyj gospodarczych woj. kieleckiego, w którym udział wzięło przeszło 400 osób.

Przemawiali m. in. posłowie Idzikowski (B. B. W. R.), Farbstajn, dr. Kobryner z Warszawy i sen. Gaszyński (B. B. W. R.).

Zjazd uchwalił rezolucję, domagającą się w pierwszym rzędzie odroczenia terminu płatności podatku obrotowego do 15 lipca i zniesienia podatku w przeciągu b. roku.

W związku z notatką p. t. „Sensacyjna sprawa honorowa p. Kühna", którą zamieściłem w Nr. 18 „Głosu Czasu", zaznaczam, że wyjaśnienia w tej sprawie, jakiego spodziewaćby się należało, redakcja dotychczas nie otrzymała.

S. Bańkowski.

Jeszcze sprawa Kantora.

Dn. 15 bm. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie rozpatrywana będzie sprawa cywilna z powództwa Banku Polskiego przeciw L. Kantorowi i jego zięciowi Konowi, uniewinnionym jak wiadomo, swego czasu w głośnym procesie karnym.

Bank Polski domaga się zwrotu 300,000 zł., która to suma stanowić ma częściowe pokrycie strat, jakie poniósł Bank wskutek czeków bez pokrycia, wystawianych przez Kantora.

Rażeni piorunem.

We wsi Koziborek onegdaj uderzył piorun w dom Jana Kiepury zabijając 55 letniego Walentego Kożucha robotnika szosowego i raniąc Jana Cichonia, Józefa Kiepurę i Bronisława Solucha. Cichonia umieszczono w szpitalu.

Chleb na wsi droższy niż w Częstochowie!

Jak się dowiadujemy z Konopisk, cena chleba wynosi tam 80 gr. za kg., a więc więcej niż w Częstochowie. Droższe są również inne artykuły żywnościowe. Jest to zjawisko bądź co bądź dziwne i niewiadomo, czemu przypisać przyczynę takiego anormalnego stanu rzeczy. Czyżby powodem tego był fakt że ludność Konopisk składa się w większej części z robotników kopalnianych, zarabiających po 3 zł. dziennie i zmuszonych z tej nędznej płacy wyżywić liczną nieraz rodz'nę?

Odpowiednie władze powinny zająć się tą sprawą i wywrzeć odpowiedni nacisk na czynniki, które „robią" takie niezwykłe ceny.

„Dzień spółdzielczości".

Dnia 3 czerwca obchodzone będzie uroczyście w całym kraju „Święto spółdzielczości". W Częstochowie w obchodzie udział wezmą wszystkie spółdzielnie ze Stow. „Jedność" na czele.

Z RADOMSKA.

Pożar tartaku.

Dn. 20 maja spłonął tartak Sterna w Pajęcznie pod Radomskiem. Straty wynoszą około 3 miljony złotych. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Z Piotrkowa.

Orkiestra robotnicza.

Zorganizowana przed paru miesiącami orkiestra robotnicza wystąpiła publicznie po raz pierwszy dn. 27 maja, dając popularny poranek muzyczny w kinie „Corso".

Z WOLBROMIA.

Dnia 3 czerwca odbędzie się w Wolbromiu zjazd rejonowy straży pożarnych z rejonu Pilica—Wolbrom.

Z BĘDZINA.

Włamanie do sądu pokoju.

Nieznani sprawcy dokonali włamania do kancelarji sądu pokoju w Będzinie, gdzie rozbili szafę i zabrali kasetkę żelazną i dwie duże puszki z ofiarami na inwalidów i Czerwony Krzyż.

Z SOSNOWCA.

Nowy zarząd L. O. P. P.

W tych dniach ukonstytuował się nowy zarząd L. O. P. P. w Sosnowcu w składzie następującym: inż. Porczyński (prezes), ks. szamb. Plenkiewicz, inż. Bogucki, p. Kucharski, inż. Edward Kraupe i p. Dytry. Zastępcy: pp. Kołaczek i Dyner. Komisja rewizyjna pp. Rankowicz, Kluczewicz i Dmochowski.

Z Tomaszowa.

Rezygnacja radnych.

Sześciu radnych prawicowych zrzekło się swych mandatów. Na zasadzie ustawy nastąpią wybory uzupełniające.

Życie gospodarcze.

(Rolnictwo, handel, przemysł, rzemiosło).

Rolnik jako konsument wyrobów przemysłowych

Różnica kultury w wojew. zachodnich, centralnych i południowych Rolnik polski a szwajcarski. Dziś i 25 lat temu

Dla określenia znaczenia rolnictwa, jako konsumenta artykułów przemysłowych oraz możliwości rozszerzenia pojemności wewnętrznego rynku zbytu dla wyrobów przemysłu krajowego, co stale jest i będzie zagadnieniem aktualnem, brak było danych o konsumpcji ludności wiejskiej. Obecnie, opierając się na pochodzących z 1926 i 1927 r. rachunkach 134 gospodarstw, rozmieszczonych na terytorjum całego państwa, prócz województw wschodnich, można ustalić w pewnem przybliżeniu wydatki tych gospodarstw na szereg artykułów przemysłowych. Pod uwagę brane były gospodarstwa o powierzchni od 2—50 ha.

Rzuca się w oczy wielka przewaga wydatków dla celów gospodarskich (naprawa budynków, inwentarz martwy, nawozy sztuczne) w najlepiej zagospodarowanych i najzamożniejszych województwach zachodnich.

W tablicach porównawczych uwzględniono spożycie cukru, soli, wódki, tytoniu, bowiem ma ono duże znaczenie z punktu widzenia interesów skarbu i badań kulturalnych. Również w dziale tych wydatków przodują województwa zachodnie, aczkolwiek różnica nie jest już tak duża. Dowodziłoby to, że drobny rolnik po osiągnięciu pewnego poziomu konsumpcji osobistej powoli wychodzi powyżej tej normy, przyczem w miarę wzrostu intensywności warsztatów rolniczych obraca stosunkowo więcej pieniędzy na zakup artykułów gospodarskich, niż domowych. Wydatki na lecznictwo bieliznę, czytelnictwo, inwentarz kuchenny i mydło, znacznie większe w Poznańskiem, na Pomorzu i na Śląsku, niż w innych dzielnicach, przy mniejszem spożyciu soli, świadczą o innym stopniu kultury tych województw.

Interesujące jest porównanie konsumpcji wyrobów przemysłowych w grupach gospodarstw według wielkości(2—5 ha, 5—10, 10—15,15 — 30, 30—50 ha) w poszczególnych dzielnicach.

a) W województwach centralnych w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa wzrasta zużycie artykułów gospodarskich na 1 ha —w przeciwieństwie do innych dzielnic.

b) W województwach południowych zastanawiające jest wysokie spożycie w grupie 3—5 ha (83), bez mała równe najwyższemu notowanemu w woj. zachodnich (84), a przewyższające w tej grupie wszystkie inne województwa; spadek wydatków ma miejsce w miarę wzrostu obszaru gospodarstwa.

c) W województwach zachodnich najwyższe spożycie obserwujemy w grupie środkowej 10—15 ha.

Wzrost spożycia artykułów osobistych obserwujemy a) w województwach centralnych w miarę zwiększenia obszaru gospodarstwa, b) w południowych podobnie, c) w wojew. zachodnich znowu występuje najwyższe spożycie w grupie 10—15 ha, o 100 proc. większe od poprzedniej.

Najmniejsze gospodarstwa są eksploatowanie intensywniej i są ekonomicznie silniejsze w Małopolsce od analogicznych w b. Królestwie, mniej natomiast wydają na remont budowli, pochłaniający procentowo najwięcej w Polsce centralnej.

Dla porównania znaczenia rolnictwa polskiego—jako konsumenta produktów przemysłowych — z rolnictwem zachodnio-europejskiem, można zestawić liczby, wyprowadzone dla drobnych gospodarstw w Polsce, z danemi za r. 1922, dotyczącemi wsi szwajcarskiej, jako położonej w wysoce kulturalnym kraju małej własności rolnej. Z zestawienia tego wynika, że rolnik szwajcarski wydaje 4 i pół raza więcej na produkty przemysłowe gospodarskie i 3-krotnie więcej na osobiste, niż rolnik polski; w związku z tem stają się jasne wielkie możliwości rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego w miarę wzrostu dobrobytu rolnictwa. Należy przytem pamiętać, że wieśniak jest nabywcą wyrobów rzemieślniczych i fabrykatów wyłącznie krajowych.

Na zakończenie cofniemy się o parę dziesiątków lat i sprobujemy zbadać, jakie różnice zaszły od tego czasu w wydatkach drobnego rolnika na wyroby przemysłowe domowego i osobistego użytku. W tym celu zestawimy „Budżet chłopa' 2-morgowego w powiecie brzeskim w Małopolsce, opracowany za r. 1901-2 przez prof. Fr. Bujaka ze średnią wydatków 2 gospodarstw, 8 i pół i 6 hektarowego z tegoż powiatu za 1926-27. (Korony złote przerachowano na złote w stosunku 1: 1.8).

Przyjmując miernik złoty, stwierdzić można, że konsumpcja wzrosła w ciągu 25 lat o 70 proc. W związku jednak ze zmniejszeniem się wartości złota należałoby do obliczenia wprowadzić poprawkę, która wpłynie na obniżenie wskazanego wyżej procentu.

Wreszcie zastrzec się trzeba, że z przeprowadzonej tutaj analizy nie można wyciągać bezwzględnych wniosków o absolutnej wysokości konsumpcji produktów przemysłowych przez drobne rolnictwo polskie. Ilość zestawień rachunkowych, przyjętych za podstawę obliczenia, jest zbyt mała i dotyczy raczej kulturalniejszych warsztatów.

Inż. St. Antoniewski.

O pszczołach i miodzie.

Hodowla pszczół, która u nas do wojny światowej nie stała na tej wysokości jak zagranicą, po wojnie postępuje żółwim krokiem, aczkolwiek produkcja miodu może mieć duże gospodarcze znaczenie dla jednostek, a tem samem i dla kraju.

Stwierdzić należy, że założone przed rokiem Częstochowskie Tow. Pszczelarzy rozwija się pomyślnie, dużo nowicjuszów uczęszcza na zebrania i korzysta bezpłatnie z pokazów w pasiece T-wa, urządzonej przy wzorowej zagrodzie włościańskiej (ul. Kordeckiego) również otrzymuje wyczerpujące wskazówki od senjora bartników, p. Telesfora Żabickiego z Kruszyny, który pragnącym hodować pszczoły, chętnie odstępuje dobrze zagospodarowane pnie (z pszczołami i miodem) z pasieki księcia Lubomirskiego. Ktoby jeszcze miał obawy przed żądłami pszczół, niech zajdzie do zagrody, a tam mu pokażą, jak łagodne są te pożyteczne stworzenia.

Żółwi rozwój pszczelnictwa naogół można przypisać trudności w zbycie prawdziwego miodu. Tak utrzymują niektórzy pszczelarze i mają rację dla tego, że u nas wolno jest bezkarnie sprzedawać po cenach niższych falsyfikaty miodu, w których nieraz miodu jest 25 proc., a reszta to syrop kartoflany, syrop z cukru, krochmal a niekiedy mąka. Oczywiście, że po spożyciu takiego taniego miodu nikt nie umiera, ale też nie daje on tych dodatnich korzyści organizmowi, jakie prawdziwy i czysty miód dawać powinien.

Miód bowiem prawdziwy jest i pokarmem i lekarstwem. Twierdzenie to opieram na zebranych o miodzie opinjach powag naukowych i kolejno je podam do wiadomości czytelników.

Niemieccy lekarze wołają do swego społeczeństwa, że za mało jest miodu i owoców. Ciekawym, coby musieli powiedzieć o spożywaniu tych artykułów przez nas.

Ludzie nawykli żywić się niezdrowemi pokarmami gotowanemi i pieczonemi, do których używają różnych przypraw i skutkiem tego wpadają w choroby i sprowadzają sobie przedwcześnie śmierć. Dopiero choroba

zmusza nas do szukania ratunku w miodzie, kompotach i t. p. nieskomplikowanych pokarmach.

Polacy od czasów Piasta i Rzepichy dużo miodu spożywali i dawne pokolenia czerpały z niego siłę i zdrowie. Sienkiewicz wiele razy o tem wspominał w swych powieściach. Miód jest pokarmem pożywnym, gdyż składa się z węglowodanów, które ciało odżywiają i ogrzewają; części składowe miodu tworzą i zasilają mięśnie, przywracając organizmowi utracone cząsteczki. Że miód wywytwarza w organiźmie wielki zasób sił, tłómaczy się tem, że oprócz odżywczych cukrów zawiera jeszcze sole wapienne, związki żelazowe, kwas mrówczany i inne cząstki pożyteczne, które nietylko rozwijają organizm i wzmacniają go, ale zarazem chronią od chorób.

I. Młodkowski,
(d. c. n.)

Na drodze do poprawy bilansu handlowego.

Zestawiony świeżo bilans handlowy Polski w kwietniu, wykazuje deficyt 81.105.000 zł. Wywóz wyniósł przeszło 184, przywóz przeszło 265 miljonów zł.

W porównaniu z marcem stan ten oznacza znaczną poprawę. W marcu deficyt wynosi 164 miljony zł., co było wynikiem gorączkowego i znacznie wzmożonego importu w przededniu wprowadzenia waloryzacji ceł.

Kwietniowy deficyt również nie może być miarodajny i nie jest jeszcze wyrazem bilansu handlowego po waloryzacji ceł.

Nie ulega watpliwości, że deficyt w dalszym ciągu wykazywać będzie tendencję zniżkową i ukształtuje się znacznie pomyślniej.

O cztery tysiące zmniejszyły się szeregi bezrobotnych.

Wyrazem ustawicznej poprawy na rynku pracy jest dalszy spadek bezrobocia, jaki się ujawnił w ostatnim tygodniu.

W poszczególnych okręgach liczba zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy bezrobotnych zmniejszyła się o przeszło 4 tysiące ludzi.

Zakazy wywozu zwierząt.

Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych za granicę Będzin i Pińczow województwa kieleckiego oraz powiat Strzelno wojew. poznańskiego. (Zaznaczyć należy, że poprzednio zakaz wywozu obejmował wszystkie powiaty wojew. kieleckiego).

Ze względu na zarazę płucną zamknięte są dla wywozu bydła rogatego za granicę wszystkie powiaty województw: kieleckiego, białostockiego, lubelskiego i warszawskiego.

Uprzejmie prosimy Czytelników naszych o wpłacanie prenumeraty.

Podwyżka cen węgla, jej uzasadnienie i widoki na przyszłość.

Uwzględniając ciężki stan przemysłu węglowego, szczególniej po podwyżce płac robotniczych o 8 proc. (na Śląsku we wrześniu, a w rejonach dąbrowskim i krakowskim w październiku 1927 r.), jak również bardzo znaczną zniżkę, pod wpływem konkurencji angielskiej, cen węgla na rynkach północnych, na które Polska wywozi około pół miljona ton miesięcznie swego węgla,—rząd zgodził się na podniesienie od dn. 15 kwietnia b. r. przez Ogólno-Polską Konwencję Węglową cen na poszczególne gatunki węgla na rynku wewnętrznym o 10 pr.

Podwyżka cen na razie nie dotyczy dostaw węgla dla kolei i wojska. Ceny zaś węgla, dostarczanego przemysłom, związanym z ruchem budowlanym, w okresie 3 miesięcy, t. j. do dn. 15 lipca b. r. będą o 5 proc. niższe. Prócz tego przemysłowcy zobowiązali się do niezwalniania robotników w czasie od kwietnia do czerwca włącznie ponad normę, związaną z ruchem robotników.

Nowe ceny zostaną poddane rewizji od 1 września b. r. w sensie ich zniżki, w zależności od wyników odpowiednich badań w tym kierunku.

Podwyższenie podatku gruntowego

Ministerstwo skarbu wniosło do laski marszałkowskiej projekt dwukrotnego podwyższenia stawek podatku gruntowego.

W b. zaborze rosyjskim podwyżka wynosić będzie 100 proc. dotychczasowego podatku. W b. zaborze austrjackim dwukrotną podwyżkę osiągnie się przez ustanowienie nowej stawki 83 proc. od czystego dochodu katastralnego. W b. zaborze pruskim ta sama podwyżka osiągnięta będzie przez przeliczenie jednej marki przedwojennej na 7 zł.

W uzasadnieniu min. skarbu stwierdza, że podwyżka podatku gruntowego dostosowana jest do podniesienia się cen ziemiopłodów, których przeciętna wartość w r. 1924 wynosiła za 100 kg. 2 dolary 50 cent., podczas gdy obecnie sięga 4 dolary 50 cent. Łączna suma podatku przy uwzględnieniu projektowanej podwyżki stanowić będzie 1 i pół proc. wartości obecnej produkcji rolnej.

Projekt podatku od budynków.

Min. skarbu zgłosiło projekt państwowego podatku od budynków w gminach wiejskich. Przeciętne obciążenie jednego domu w gospodarstwie rolnem wyniesie 20 zł. rocznie, płatne w dwóch ratach. W poszczególnych wypadkach obciążenie wynosić będzie od 7 do 300 zł. rocznie, zależnie od obszaru gruntu oraz od sumy szacunku ubezpieczeniowego.

Min. skarbu stwierdza, że uchylenie podatku od budynków w r. 1923 nastąpiło jedynie ze względów politycznych, w przewidywaniu akcji wyborczej.

Żywienie prosiąt.

Już po ukończeniu 3 tygodni prosięta należy dokarmiać. Pierwszą karmą, jaką zwykle prosiętom dodawać należy, są prażone (palone) ziarna jęczmienia, lub żyta. Ziarno powinno być dobrze sprażone (podpalone), powinno mieć prawie kolor kawy zbożowej. Tak sprażone ziarno jest zdrowsze i chętnie je prosięta jedzą. Ziarna takiego prosięta początkowo zjadają bardzo mało, lecz uczą się przytem gryźć i przyzwyczajają swój żołądek do trawienia pokarmów stałych. Oprócz tego daje się prosiętom drobne ilości mleka (najlepiej zbieranego) licząc 1 litr na 10 sztuk prosiąt. Mleko musi być zupełnie słodkie.

Po skończeniu czterech tygodni zadawanie karmy zwiększyć stopniowo. Zadawać trzy razy dziennie ciepłe mleko odtłuszczone (słodkie) rachując ćwierć do pół litra na sztukę. Oprócz tego również trzy razy dziennie daje się karmy treściwej. Karma ta powinna składać się ze śruty jęczmiennej (10 części na wagę) otrąb pszennych lub żytnich (2 części) śruty grochowej (4 części). Najlepiej przygotować sobie zapas karmy obliczając: śruty (lub grubozmełtej mąki) jęczmiennej 10 kilo, otrębów dwa kilo, śruty grochowej 4 kilo. Na tę ilość dodać należy 200 gramów kredy (szlamowanej) Karmę taką nie należy zarabiać na zacierkę lub pojło, lecz zrobić zupełnie gęstą masę przez dodanie trochę wody, jak u nas mówią zrobić gęste ciasto. Po pewnym czasie dodawać do tego można nieco parzonych kartofli, a latem zieloną koniczynę lub wykę. Taką karmą karmić prosięta aż do 4 miesięcy. Odłączyć prosięta od maciory należy po skończeniu 9—10 tygodni.

Przy chowie prosiąt głównie mieć na uwadze czystość zupełną naczyń, w których karmę podajemy. Po zjedzeniu naczynie powinno być gorącą wodą wymyte i wyszorowane. Czystość przy karmieniu chroni prosięta od wielu chorób.

Giełda warszawska.

Nowy Jork — 8,90.
Londyn — 43,525.
Paryż — 35,095
Wiedeń — 125,52.
Praga — 25,415.
Belgja — 124,40.
Szwajcarja — 171,81.
Holandja — 359,72.
Dolary—8,89.
prywatnie — 8,8975.
Bank Polski płaci za dolara bez zmiany 8,85 za czeki 8,88.

Przewietrzajmy nasze izby!

Oddychanie, to warunek życia. Jakże często jednak zapominamy o tem. że, aby się dobrze czuć, trzeba oddychać dobrem i czystem powietrzem!

Człowiek oddychając wciąga w płuca powietrze, zawierające dużo potrzebnego dla płuc gazu, tak zwanego tlenu, a wydycha szkodliwy dla płuc tak zwany bezwodnik węglowy. W ten sposób w zamkniętej izbie jest coraz mniej tlenu, a coraz więcej gazów, szkodliwych dla zdrowia.

Trzeba również wziąć pod uwagę, że w niewietrzonen mieszkaniu podnosi się ciepłota, co też jest dla człowieka szkodliwe. Człowiek, aby być zdrowym, musi ciągle wydalać ze swego ciała ciepło, które się w tem ciele wytwarza. Zbytnie podniesienie ciepłoty w izbie nieprzewietrzanej utrudnia to wydalenie ciepła i, w połączeniu z zaduchem, powoduje szereg chorób i niedomagań, a przedewszystkiem rozleniwia człowieka, czyni go ospałym i słabym. Ciepłota w izbie nie powinna nigdy przekraczać 18 stopni podług termometru Celsjusza.

Jeżeli więc chcemy zachować zdrowie i świeżość umysłu, powinniśmy często przewietrzać nasze izby. Bardzo też zalecane jest wywoływanie od czasu do czasu przeciągu w mieszkaniu, przez otwieranie okien i drzwi naprzestrzał, na kilka minut, bo w ten sposób powietrze w izbie całkowicie się odnawia. Naturalnie, że nie trzeba wtedy stać w przeciągu, bo można nabawić się przeziębienia.

Wolno się żenić przed służbą wojskową.

Nowa ustawa wojskowa, która weszła w życie z dniem 1-go maja nie przewiduje konieczności uzyskiwania zezwoleń na wstąpienie w związki małżeńskie. Zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby nie wymaga żadnych zezwoleń, przeto składanie wszelkich podań w tej sprawie jest zbędne.

ROZMAITOŚCI.

Ceny biletów kolejowych w różnych państwach.

Za 40 zł. można przejechać koleją 3 klasą największą przestrzeń na Węgrzech, bo aż 1.000 km. Drugim krajem taniej komunikacji jest Polska, gdzie suma ta wystarczy do przebycia 800 km. W Austrji przejedziemy tylko 720 km., we Francji i Niemczech, gdzie taryfy są zbliżone, 600 km., w Anglji tylko 250 km., w Stanach Zjednoczonych najmniej, bo tylko 210 km.

KALENDARZYK TYGODNIOWY



ma dni 30.

Dług ść dnia: 15 godzin i 52 min.
Pełnia księżyca dn. 3-go o g. 12 m. 14

Przepowiednie pogody:

Do 8 go piękna pogoda, następnie do 17 go deszcze, potem pogoda do 22.

Dni		Kalendarz rz.-katol.	Kalendarz słowiański	Słońca wsch.	Słońca zach.
3	Niedziela	Erazma	Bratumiła	3 42	19 34
4	Poniedziałek	Franciszka	Lutomił	3 42	19,35
5	Wtorek	Bonifacego b.	Dobromił	3 41	19,36
6	Środa	Norberta b.	Cichomir	3,41	19,37
7	Czwartek	**Boże Ciało.**	Wisław bł.	3,40	19,38
8	Piątek	Medarda	Wyszosław	3,40	19,38
9	Sobota	Felicjana, Pelagji	Sławój	3,39	19,39

Kalendarzyk historyczny.

3 — 1605 Śmierć Jana Zamojskiego.
4 — 1872 Zgon Stanisława Moniuszki
5 — 1569 Wcielenie Kijowszczyzny do Korony.
5 — 1794 Bitwa pod Szczekocinami.
6 — 1818 Śmierć Henryka Dąbrowskiego.
7 — 1492 Śmierć Kazimierza Jagiellończyka.
8 — 1862 Nadanie autonomji Królestwu— Wielopolski naczelnikiem Rządu Cywilnego.
9 — 1815 Kongres wiedeński uchwala utworzenie Królestwa Polskiego.

Wydawca: **Stowarzyszenie Pracy Społeczno Wychowawczej im. Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.**
Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, II Aleja 32, telefon 120, konto czekowe P. K. O. 65066.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy przed tekstem 50 gr., w tekście 40 gr, za tekstem 30 gr.; komunikaty i nadesłane 20 gr. drobne 10 gr. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc., tabelaryczne 20 proc. specjalne wedle umowy.

PRENUMERATA: w Polsce: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2,80 zł., miesięcznie 1 zł.
w Ameryce: kwartalnie 1 dolar, we Francji kwartalnie 20 fr., w Niemczech kwart. 2 mk

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń i publikacyj w rubryce „nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Za Komitet Redakcyjny: **S. Bańkowski.** Druk. Br. Swięckiego w Częstochowie III Aleja 59